

CYBERATAK NA NIEMIECKIE CENTRUM DO WALKI Z COVID-19. REAKCJA NA WPROWADZONE OBOSTRZENIA?

Instytut Roberta Kocha odpowiedzialny za walkę z COVID-19 w Niemczech padł ofiarą cyberataku, na skutek czego oficjalna strona poświęcona najnowszym danym o koronawirusie była niedostępna dla obywateli. Kilka dni po operacji hakerów doszło do próby podpalenia siedziby Instytutu. Czy wspomniane wydarzenia są efektem wzrostu wewnętrznych napięć, spowodowanych polityką radykalnych obostrzeń propagowanych przez rząd federalny?

Instytut Roberta Kocha (RKI) to agencja rządowa przy Ministerstwie Zdrowia Niemiec, która zajmuje się obecnie koordynacją środków ochrony zdrowia publicznego podczas pandemii koronawirusa. 22 października br. strona internetowa RKI była niedostępna dla użytkowników od około godziny 8:00 do 10:00. Osobom odwiedzającym witrynę w celu zapoznania się z najnowszymi informacjami na temat COVID-19, wyświetlał się biały ekran z komunikatem o błędzie.

Początkowo nie wskazywano co stoi za zakłóceniami. Obecnie mówi się, że był to atak typu DDoS – donosi niemiecki tygodnik Der Spiegel. Operacja hakerska została potwierdzona przez Federalne Centrum Technologii Informacyjnych (ITZBund).

Według rzecznika ITZBund cyberatak został dodatkowo wzmocniony za pomocą sieci botów. To popularny w środowisku cyberprzestępczym sposób na zakłócanie funkcjonowania witryn internetowych. Centrum nie wskazało kto odpowiada za operację hakerską a dochodzenie jest w toku.

Incydent nie miał wpływu na funkcjonowanie aplikacji „Corona” ostrzegającej o koronawirusie, a dane dotyczące pandemii nie zostały naruszone. Analiza kampanii wykazała, że żadne informacje nie wypłynęły do sieci i nie doszło do uszkodzenia infrastruktury.

„Atak został odparty przez zaostrenie mechanizmów bezpieczeństwa” – powiedział rzecznik ITZBund na łamach Der Spiegel. Na skutek incydentu od razu podjęto decyzję o wprowadzeniu środków ochronnych, aby zapobiec poważniejszym awariom systemów Instytutu Roberta Kocha.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że cyberatak miał miejsce na kilka dni przed próbą podpalenia siedziby RKI. Znajduje się ona w czerwonej strefie epidemiologicznej w Berlinie i odpowiada za koordynację środków ochrony zdrowia publicznego w celu ograniczenia pandemii COVID-19.

Do prób podpalenia doszło w niedzielę 25 października br. Nieznani sprawcy rzucali w stronę budynku RKI prowizoryczne bomby zapalające. W efekcie tych działań doszło do wybicia szyby, co groziło wdarciem się ognia do środka budynku.

„Ponieważ próba podpalenia może być umotywowana politycznie, dalsze śledztwo przejęła Federalna

Policja Kryminalna” – poinformowała lokalna policja.

Niemieckie władze na czele z kanclerz Angelą Merkel chcą przyjąć bardziej stanowczą postawę wobec walki z pandemią koronawirusa. Taka postawa uzyskała poparcie większości obywateli, lecz radykalne ugrupowania – w tym przeciwnicy szczepień, zwolennicy teorii spiskowych czy przedstawiciele skrajnej prawicy – uważają, że decyzje rządu są niesłuszne. Podważając decyzje Berlina, organizują protesty w kraju.

W związku z tym prawdopodobny jest scenariusz, w którym cyberatak wymierzony w Instytut Roberta Kocha został przeprowadzony przez przeciwników obostrzeń propagowanych przez rząd federalny. Pojawia się także pytanie czy incydent w RKI jest w jakiś sposób powiązany z próbą podpalenia jego siedziby? Wydaje się, że protestujący przeszli do bardziej stanowczych działań.

Czytaj też: [Szpitale bez dostępu do sieci. Cyberatak paraliżuje kolejne placówki medyczne](#)